Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 1000 MAREK.

№ 31. Radomsko, niedziela 5 sierpnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. sierpień 1923 r. 3000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 1200 mk.,—II—V 800 mk., — VI — VIII 550 mk., Drobne po 300 m. za wyraz.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe a „Piast"

Już od dłuższego czasu mówiono o połączeniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego z „Piastem". Były to jednak wiadomości krążące tylko w kołach bliżej wtajemniczonych w życie polityczne. Obecnie można o tem mówić publicznie, gdyż powzięto już odpowiednie postanowienia i sprawa stała się zupełnie jawną

W połowie czerwca zjechali się do Warszawy byli posłowie N. Z. L., mężowie zaufania i delegaci kół celem przeprowadzenia obrad co do dalszego stanowiska i działania. Referat wygłosił p. Skulski. Przedewszystkiem poruszył sprawę klęski wyborczej, podając jej przyczyny: słabą organizację N.Z.L. i wadliwość ordynacji wyborczej. Chociaż obecnie N.Z.L. na terenie sejmowym nie przedstawia siły, to jednak w kraju ma wielką siłę moralną, której rozproszyć i zmarnować niewolno, a stałoby się to, gdyby stronnictwo pozostawało nadal w stanie biernym. Zarząd N.Z.L. po długich naradach przyszedł do przekonania, że jeśli chodzi o organizację warstw ludowych, o program polityczno — społeczny, to ma wiele wspólnego z „Piastem". Jedynie stosunek piastowców do Kościoła musi być jasno określony. Pod tym względem sprawa właściwie już jest jasną, gdyż robotę nieprzychylną kościołowi prowadzili wśród piastowców ci, którzy przyszli z „Wyzwolenia", a obecnie odeszli oni z powrotem na lewo, gdy nastąpiła ugoda „Piasta" z ósemką. Z połączenia N.Z.L. z „Piastem" będą wielkie korzyści, tak dla państwa, jak i dla sfer ludowych.

Po referacie p. Skulskiego wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, która doprowadziła do następujących jednomyślnych rezolucyj: 1) Zjazd uznaje w zasadzie za pożyteczne dla Państwa Polskiego i ruchu ludowego połączenie się stronnictw Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast". 2) Zjazd poleca wybranej komisji opracowanie w porozumieniu z przedstawicielami P. S. L. wspólnej deklaracji, na mocy której nastąpićby mogło połączenie dwóch stronnictw. W deklaracji tej winien być wyraźnie i lojalnie określony stosunek do Kościoła katolickiego. 3) Gdyby komisja nie była w stanie uzgodnic stanowiska swego z P. S. L., Zjazd wzywa Zarząd do podjęcia natychmiastowej samodzielnej roboty organizacyjnej.

Łączenie się pokrewnych stronnictw uważamy za objaw bardzo dodatni, gdyż jest to znak, że wyrabiamy się pod względem politycznem.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że jeśli „Gazeta Radomskowska" dość często w okresie wyborczym występowała przeciwko piastowcom, to czyniła dlatego, iż uważała działalność żywiołów skrajnych, zaliczających się wtedy do „Piasta", za szkodliwą dla kraju. Obecnie stwierdzamy z przyjemnością, że „Piast" się oczyścił z owych żywiołów radykalnych, które, nie mogąc zgangrenować posłów ludowych, przeszły do „Wyzwolenia" jako stronnictwa bardziej odpowiadającym ich lewicowym przekonaniom.

Wiadomości polityczne.

Wrzenie rewolucyjne w Niemczech.

Donoszą z Berlina, że odbyły się zgromadzenia antifaszystowskie w zamkniętych lokalach. **Mówcy wypowiadali się za natychmiastowem obaleniem rządu i wprowadzenie ustroju rad robotniczych i włościańskich.** W godzinach rannych wywiązały się drobne starcia pomiędzy robotnikami komunistycznymi, dążącymi na zgromadzenie i poszczególnymi przechodniami, których komuniści pragnęli zmusić do noszenia czerwonych chorągiewek- Policja wystąpiła wszędzie w pełnym bojowym rynsztunku. Na ulicach i placach zgromadzono kolumny pancernych automobilów W sobotę wieczorem zgromadziły się na ulicach wielkie tłumy ludności, domagające się od rządu natychmiastowego zastosowania środków przeciw drożyźnie i lichwiarzom. Zrabowano cały szereg magazynów żywnościowych.

Kto dojdzie do władzy w Niemczech.

Największe szanse ma Stresemann i Loebe.—Gabinet będzie koalicyjny.

Na międzypartyjnych naradach w Berlinie obalenie rządu kanclerza Cuno zostało ostatecznie zdecydowane.

W ostatniej chwili partje nara-

dzają się nad utworzeniem nowego rządu. Najwięcej widoków mają Stresemann i prezydent Reichstagu Loebe. Na ministra finansów wysuwają kandydaturę socjalisty Hilfferinga. Pozatem reprezentowane mają być w rządzie wszystkie partje z wyjątkiem skrajnej prawicy i komunistów.

Powstanie w Marokko.

Opinja publiczna jest zaniepokojona ostatnimi wypadkami w Marokko, hiszpańskiem, gdzie jak wiadomo Kabyle pod wodzą Abdul Ryma podnieśli rokosz. Pisma zajmują się obecnie przyszłą kompanją w Marokko. Rozważana jest sprawa ewentualnej okupacji poszczególnych zrewoltowanych prowincji.

Z Rosji. Ojciec Święty Pius XI przysłał do Rosji umyślnego swego wysłannika księdza Walsza. Ksiądz Walsz po długich zabiegach wyjednał u rządu bolszewickiego pozwolenie na otwarcie zamkniętych dotyczas kościołów katolickich w Rosji. Rząd bolszewicki długo nie chciał zgodzić się na to, aż stanęło na tem, że Watykan wziął kościoły katolickie w dzierżawę. Na zasadzie tej umowy w Petersburgu otwarto 10 kościołów.

Z SEJMU.

Od dnia 23 lipca Sejm wraz z Komisjami obradowali dzień w dzień, to też rozważono i uchwalono wiele nowych praw, między innemi następujące: 1) prawo o rządowych zapomogach dla niezamożnych a pilnych uczniów i uczennic szkół wyższych; 2) prawo, upoważniające zarządy gmin do zajmowania pomieszczeń szkół rządowych na szkoły początkowe; 3) prawo o opiece społecznej; 4) prawo o dzierżawcach opuszczonych gospodarstw we wschodnich województwach Polski; 5) prawo o przeznaczeniu 20 miljardów marek na sześcioletnie pożyczki dla rolników, powracających do kraju, których gospodarstwa są zniszczone o pożyczki te będą mogli starać się tylko ci rolnicy, którzy posiadają mniej, niż 45 hektarów tj. 80 i pół morgów ziemi, Prócz tych spraw, nad któremi sejm zakończył już obrady zupełnie, uchwalono jeszcze, w drugiem dopiero czytaniu, prawa następujące: 1) prawo o zakresie działania ministra od „reform rolnych“; 2) prawo o uposażeniu urzędników i wojskowych; 3) prawo o uposażeniu sędziów i prokuratorów; 4) prawo o płacach dla wysłużonych urzędników, wojskowych i sędziów, czyli dla „emerytów“. Pozatem w sejmie odbyły się obrady nad kilkoma jeszcze sprawami, które w następnym numerze poruszymy.

Historja objawienia się cudownej figurki Matki Boskiej w Gidlach.

(Dalszy ciąg)

Nic dziwnego, że wobec niezwykłych łask i cudów, jakiemi obdarzała Matka Najśw. na tem miejscu ludzi żywej wiary, sława cudownej figurki głośną była w całym kraju i że przychodziły tu liczne zastępy pielgrzymów. Kroniki klasztorne podają, że odwiedzili także Gidle około 1628 r. synowie Zygmunta III., Władysław i Kazimierz; później zaś odprawił pielgrzymkę Michał Korybut Wiśniowiecki, pozostawiając u stóp figurki jako votum relikwiarzyk pięknej roboty, który nosił na piersiach. Bywali tu Biskupi i prałaci duchowni wraz z ludem prostym, w takiej iiczbie, że kaplica okazała się za małą. Przystąpiono więc do budowy murowanej kaplicy w r. 1640 tej, którą dziś tworzy jedno ramię kościoła, budowanego w kształcie krzyża. Poświęcenia tej Kaplicy dopełnił w r. 1642 ks. Piotr Ostyusz, proboszcz kruszyński, zaś arcybiskup Gnieźnieński, ks. Maciej Łubieński dał pozwolenie, aby w tej Kaplicy odprawiały się nabożeństwa z wszelką uroczystością. Przekonano się jednak, że i ta kaplica była jeszcze za małą. Dlatego też O. O. Dominikanie w r. 1642 rozpoczynają budowę wielkiego murowanego kościoła. Przeor O. Mateusz Borówka dość prędko robotę murarską przeprowadził bo już w r. 1645 przystąpiono do wiązań i pokrycia dachu, tak na kościele, jak i na kaplicy św. Jacka, która się znajduje naprzeciw kaplicy Matki Boskiej. W r. 1647 dokończono roboty, tak że już kościół mógł służyć do użytku wiernych.

Następnie zbudowano kilka ołtarzy do odprawiania nabożeństwa i poświęcono tymczasowo w r. 1649. Konsekracja zaś kościoła odbyła się dopiero w roku 1656, przez ks. Adryjana Grodeckiego, sufragana Gnieźnieńskiego, dnia 25 maja. Z biegiem czasu zrobiono jeszcze kilka ołtarzy i dokładano wszelkich starań aby różne braki uzupełnić. I tak w r. 1688 ówczesny Prowincjał O. Florjan Straszyński dokończył budowy wież kościelnych, ks. Przykszyński, proboszcz kobielski swoim kosztem wystawił ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego, a za przeorstwa O. Strońskiego dano posadzkę marmurową w kaplicy św. Jacka. W r. 1797 staraniem O. Karola Baranowskiego — przeora klasztoru, postawiono piękne organy jakoteż wzniesiono wielki ołtarz, w którym jest obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej malowany przez Michała Stachowicza. Kościół wybudowany jest w kształcie krzyża, którego ramiona tworzą dwie wielkie kaplice: Matki Boskiej i św. Jacka; składa się z trzech naw: środkowej i dwóch bocznych. Dużo piękna i ozdoby dodają sztukaterje, uwypuklając regularne wzory. Ołtarzy wszystkich jest dwanaście; ogółem nie przedstawiają jednak wielkiej wartości artystycznej. Znajduje się także w kościele kilka obrazów, które raczej więcej mają wartości w przedstawieniu szczegółów, dotyczących historji klasztoru i zakonu Kaznodziejskiego, niż wykończenia dzieła samego i wartości artystycznej. I tak są trzy obrazy wielkich rozmiarów, obok siebie po lewej stronie wielkiego ołtarza, przedstawiające: wyoranie figurki Matki Boskisj, — następnie uroczyste przeniesienie i umieszczenie figurki w krzyżu modrzewiowym, w miejscu wyorania, — wreszcie wprowadzenie i oddanie klasztoru Dominikanom przez okoliczne obywatelstwo Gidel. Poniżej znajduje się obraz, który przedstawia udzielenie chrztu św. przez jednego z Dominikanów, królowi prowinčji Monomatapy w Afryce. Po prawej stronie jest obraz podający szczegół z życia św. Dominika, mianowicie ukazanie się aniołów z pożywieniem dla zakonników w refektarzu. Obok tego jest obraz, przedstawiający św. Wincentego Ferrerusza, głoszącego kazanie Maurom. W głównej nawie znajduje się kilka obrazów przedstawiających założycieli różnych zakonów. W bocznych nawach są obrazy podające tajemnice różańcowe i pewne fakta z życia św. Tomasza z Akwinu. Na uwagę zasługuje jeszcze „zdjęcie z krzyża Pana Jezusa“ które ma być podobno kopją Rubensa i wskrzeszenie Łazarza. Pod względem zabytków i pamiątek starych, skarbiec poszczycić się nie może. Wprawdzie w dawnych czasach był skarbiec kościelny bogaty, ale dużo z tych kosztowności, w r. 1656 i 1706 poszło na potrzeby kraju za rządów Jana Kazimierza i Augusta II.

C. D. N.

Z OKOLICY.

KRUSZYNA.

(kor. własna)

Budowa remizy strażackiej i majówka na ten cel.

W chwili dla naszej Ojczyzny ciężkiej a przełomowej, jedną z najpoważniejszych placówek w kraju naszym są Straże Ogniowe Ochotnicze po wsiach i miasteczkach Każdy z nas wie, jak strasznem spustoszeniem jest pożar we wsi, a szczególnie tam, gdzie jej niema, ile to dobytku, zdobytego długą pracą i inwentarza ginie w ognie.

W poczuciu obywatelskości i zrozumienia potrzeb wsi naszych, szereg ludzi zabrało się do organizacji Straży Ogniowych. Dziś w wielu miastach i wsiach naszych są tak doskonale zorganizowane Straże, że mogą służyć innym do naśladowania. To też Zarząd Straży w Kruszynie, dbając o jej dobro i rozwój, postanowił pobudować specjalną remizę strażacką na rekwizyta, jak również i scenę, w której mogłyby się odbywać, przedstawienia, pogadanki, odczyty na korzyść Straży, a w ten sposób coraz więcej powiększać fundusze. Dzięki uprzejmości Zd. ks. Lubomirskiego, który zawsze czynnie pomaga straży, obecnie zaś przyobiecał drzewo na budowę, a ponieważ koszta wzniesienia budynku pomimo tego będą wielkie, dlatego Zarząd — urządza majówkę w lesie pod Kruszyną. Komitet zabawy dokłada wszelkich starań byle należycie wszystko urządzić dla przybyłych z okolicy gości. Kosz szczęścia, z którego niejeden może wygrać cenną rzecz. Będzie poczta, confetti, bufet po cenach przystępnych i wiele wiele niespodzianek.

Majówka ta odbędzie się 5-go sierpnia a wrazie niepogody w następną niedzielę. Ponieważ cel tak doniosły, a więc każdy życzliwy dla Straży wienien ją poprzeć. Celem umożliwienia w przybyciu gości z Radomska będą czekać konie w Teklinowie na pociąg o godz. 2 m. 47 po południu w niedzielę i zawiozą na miejsce zabawy, również odwiozą z powrotem do Teklinowa na pociąg dążący do Radomska o godz. 12 m. 28. Każdy więc będzie mógł zobaczyć okolicę, a jednocześnie zabawić się wesoło, a datkiem swym przyjść z pomocą, tak pożytecznej instytucji jaką jest Straż Ogniowa w Kruszynie.

Miecz.....

Z Pod Radomska.

Pożar na Folwarkach.

Brak sikawki. Uparty zacofaniec.

Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w komorze przy zabudowaniach Kędry w zeszłą niedzielę o godz. 5-tej rano. Spłonęla komórka i na domu dach kryty słomą. Na ratunek przybyła Straż O.O. z Radomska i pożar ugasiła. Z przykrością należy zaznaczyć, iż miejscowa Straż Ogn. na Folwarkach, która już od dłuższego czasu się organizuje nie jest w stanie zdobyć się na kupno sikawki. Strażacy są zorganizowani, gotowi do wszelkich wysiłków, lecz gromada na korzyść, której Straż chcę pracować, bronić jej mienia i dobytku, nie może się wysilić na kupno sikawki. Co będą znaczyć wysiłki i zapał Straży, jeżeli niema tego najważniejszego przyrządu jakim jest sikawka! Zapałem, poświęceniem się strażaka, ognia nie ugasi. A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na Folwarkach większość chałup kryta jest słomą, i wrazie wypadku pożaru mogą być nieobliczalne straty, to przecież obywatele z Folwarków winni się zastanowić w imię już własnej kieszeni i prostego wyrachowania, czy nie należy wydać te 4 miljony mk. na sikawkę i być w razie nieszczęścia zabezpieczonym. Światłych i rozumnych obywateli na Folwarkach jest sporo, niechżeż to rozważą i w porę przed nagromadzeniem zboża do stodół postanowią kupić sikawkę, aby później nie mieli wyrzutów swej lekkomyślności.

A teraz pragnę wspomnieć o drodze, prowadzącej od figury przez folwarki do lasu miejskiego. Droga pełna wyboi i kałuż, ledwie Straż wyciągła z tego błota swoje narzędzia. Obecny wójt p. Surmacki wraz z innymi światłymi obywatelami dokłada starań od dość dawna, by tę ważną dla Folwarków drogę wyprostować, wyrównać, osuszyć i t. p. — lecz niestety, jeden zacofany obyw. p. Sow. uparł się i niechce nawet za pieniądze odstapić na ten cel kawałek swej łąki, choć inni sąsiedzi z całą chęcią place oddali, byleby nareszcie mieć ten możliwy przejazd. Wobec nierozumnej uporczywości wspomnianego obywatela, urząd gminy zmuszony był odnieść się do wyższej władzy o zarządzenie przymusowego wywłaszczenia skrawka łąki na uporządkowanie drogi.

Widz.

Uroczystość poświęcenia Kamienia węgielnego w Gorzkowicach.

W dniu 29 lipca tj. w ubiegłą niedzielę zaraz po sumie odbyła się uroczystość poświęcenia Kamienia węgielnego pod budynek Polskiego Handlowo - Przemysłowego Towarzystwa „Hejnał" w Gorzkowicach. Budynek wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie postawiony w ciągu 2 miesięcy. Projekt budynku obejmuje prócz mieszkania dla dyrektora w pierwszym rzędzie biuro i składy na ziemiopłody, nawozy sztuczne, węgiel i t. p. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz vice-dziekan ks. Nowicki. W podniosłym swem przemówieniu czcigodny kapłan wskazał zebranycm tą wielką ideę, którą społeczeństwo nasze winno się kierować aby dzisiejsze anormalne warunki uzdrowić. Drogą wspólnych wysiłków i ofiar, cała Poiska winna się pokryć siecią podobnych placówek, które tylko będą w możności stworzyć tamę obcemu zalewowi. Nie krępując się żadnemi względami, ks. Nowicki wskazał faktycznych sprawców dzisiejszego szpecenia i zdeprawowania umysłów.

Z kolei rzeczy zapoznał członek zarządu T-wa p, Łuczycki zebranych z treścią aktu ad hoc spisanego, który na wieczną pamiątkę w blaszanej puszce zamurowano.

Następnie p. Stanisław Majewski, czł. zarządu przeczytał depeszę, którą z okazji uroczystości wysłano na imię Przezydenta Wojciechowskiego b. wybitnego kooperatysty. Oto treść depeszy:

„Poświęcając kamień węgielny pod dom Polskiego Handlowo - Przemysłowego Towarzystwa „Hejnał" w Gorzkowicach, z uczuciem szczerego podniesienia ducha wspominamy słowa doniosłej odezwy Pana Prezydenta z dnia 20 grudnia. Chcemy uzdrowić życie gospodarcze narodu Polskiego, przyczyniając się chociaż częściowo do odbudowy Państwa, dając wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich.

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!"

Po odczytaniu tej depeszy p. S. Majewski wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, który ze-

brani z zapałem powtórzyli.

Na zakończenie tej ze wszystkich stron miłej uroczystości przemówił członek komitetu redakcyjnego w imieniu naszej „Gazety Radomskowskiej". W krótkich i jędrnych słowach. wskazując na obecny stan rzeczy i porównując jednoczenie naszą Ojczyznę z gospodarstwem pozbawionem ogrodzenia, co pozwala przybłędom bezkarnie wyprawiać orgje spekulacji, podkreślił konieczność jaknajintensywniejszej pracy. kończąc życzeniem od Gazety naszej „Szczęść Boże"

„Bóg Zapłać!" i oklaski za szczere życzenia były dowodem miłego przyjęcia.

Po uroczystości zamiejscowi goście byli podejmowani obiadem przez p. p. Majewskich w ich majątku.

A teraz kilka słów o „Hejnale". Jak zwykle grono ludzi dobrej woli, kierując się hasłem „swój do swego i po swoje" zorganizowało kooperatywę. Dość powiedzieć, że w krótkim czasie zgromadzono wielomiljonowy kapitał zakładowy. Krótko i węzłowato „Hejnał" oprócz handlowych tranzakcji wydał pożyczek jak ziemianom tak i rolnikom przeszło 200 miljonów marek. Jeżeli młodziutkie Towarzystwo w ten sposób poczyna, najlepsze to świadectwo dzielności zarządu. Nie zależnie od tego „Hejnał" skredytował swym odbiorcom węgiel, nawozy sztuczne i inne artykuły za wiele miljonów. Obecnie zaś już zakupił wiele morgów ziemiopłodów. Szczupłość ram naszej Gazety nie pozwala nam więcej mówić o pracy zarządu, którego usiłowanię powinny znaleźć najszersze poparcie. Zarząd „Hejnału" tworzą: pp. Wł. Łuczycki, St. Majewski, Z. Przedpełski, Sokołowski i dyrektor Wincenty Majewski, były konsul polski w latach 1919 i 20 północnego Kaukazu. d-i.

Pożałowania godny proces przeciwko O.O. Franciszkanom.

W zeszłym tygodniu odbyła się w miejscowym Sądzie Pokoju rozprawa, wytoczona przez Towarzystwo Metalurgiczne Francuskie Konwentowi Ojców Franciszkanów o postawienie ogrodzenia murowanego, okalającego klasztor rzekomo na gruntach Tow. Metalurgicznego. Rozprawa nie zakończyła się wyrokiem, lecz została odroczona celem przeprowadzenia wizji lokalnej. Warto się zastanowić, skąd się ta sprawa wyłoniła i dlaczego zasłużeni Ojcowie Franciszkanie znaleźli się na ławie oskarżonych?

Otóż przypominamy sobie, w jakim stanie ogólnego spustoszenia znalazły się budynki klasztorne i sam Kościół Franciszkański w pierwszych latach wojny. — Przybyli do klasztoru obecni Ojcowie, widząc ruinę, zabrali się do pracy i ich to usiłowaniem i poparciu społeczeństwa zawdzięczać należy dzisiejszy stan klasztoru a więc w pełni odrestaurowany kościół, odmalowany przez jednego z artystów krakowskich, wybudowanie i zremontowanie murowanego parkanu wokół klasztoru, wszędzie ład, czystość i porządek tak, że nawet miasto nasze dużo zyskało przez to na estetycznym wyglądzie. Przy stawianiu murowanego parkanu natrafiono na dawne fundamenty ogrodzenia i postawiono na nich obecny mur graniczny, boć oczywistą jest rzeczą że tam biegła granica. Tow. Metalurgiczne stanęło na stanowisku granicy, znaczonej parkanem drewnianym, który, rzecz oczywista. mógł być ruchomym i dowolnie przesuwanym zwłaszcza w tych czasach, kiedy zaborczy rząd stosował wobec klasztorów daleko idący ucisk. W tym wypadku rozchodzi się o wąziutki skrawek ziemi, o który naprawdę nie warto prowadzić procesu, zwłaszcza jeśli się zważy, że przecież cały ten obszar, stanowiący dziś własność Tow. Metalurgicznego, należał do klasztoru, rząd rosyjski skonfiskował go i darował.... kucharce komisarza a później drogą kupna i sprzedaży z rąk do rąk przeszedł na własność Tow. Metalurgicznego. Nie przesądzając wyroku sądowego, bo to nie nasza kompetencja, wyrazić musimy poważne zdziwienie, że o rzecz tak małą wystąpiło Tow. do sądu i miało naprawdę odwagę posadzić na ławie oskarżonych tych zasłużonych dla klasztoru miasta i społeczeństwa zakonników z jednej strony a z drugiej, że obrony interesów. Tow. Metal. podjął się wśród takich warunków i z wielką energją, godną lepszej sprawy, mecenas Więckowski.

Trzeci Zjazd Dzielnicowy Straży Wiejskich w Pajęcznie.

W dniu 29 lipca odbył się III-ci Zjazd Straży w Pajęcznie przy licznym udziale drużyn strażackich z okolicy. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, poczem po przerwie obiadowej przystąpiono do ćwiczeń konkursowych. Na pierwszy ogień stanęła do popisu Straż z Sulmierzyc pod dzielnym kierown. kom. p. Pleszczyńskiego, majorą Wojsk Polskich, — druga z Chorzenic pod dow. p. Komorowskiego, — III-cia z Wiewca pod kom. p. Gogolewskiego, — IV-ta z Białej, dowodzili p. p. Moroń i Pęciak, — V-ta z Pajęczna, komen. p. Lisicki, — VI-ta ze Strzelec, kom. p. Rezler, — VII-ma z Rząśni, kom. p. Zieliński, — VIII-ma z Brzeźnicy, kom. p. Jankowski, — IX-ta z Marzęcic, kom. p. Mazur i X-ta z Zamościa, pod kom. p. Złotnika. Sąd konkursowy stanowili: p. Holewiński, del. Zw. Florjańskiego z Warszawy, — komendant M. Świderski z Radomska i członkowie Sztabu pp. Jaguszewski i Walczak z Radomska. Z przyjemnością należy zaznaczyć, iż na Zjazd przybyli również członkowie zarządu poszczególnych straży, interesując się przebiegiem ćwiczeń popisowych, między innymi zauważyliśmy: ks. A. Chwiłowicza, długoletniego i zasłużonego b. kapelana Straży Radomskowskiej, obecnie proboszcza Pajęcznowskiego, — ks. kan. Kokowskiego, długoletniego pracownika na niwie strażackiej, obecnie proboszcza i prezesa Straży w Rząśni,— pp. Simę, prezesa Straży Chorzenickiej, Białkowskiego i wielu innych działaczy społecznych. Po przeprowadzeniu ćwiczeń popisowych odbyła się defilada drużyn przy udziale 4-ch sztandarów strażackich i trzech orkiestr, poczem kom. M. Świderski ogłosił wynik oceny ćwiczeń. **I-szą nagrodę** w postaci dyplomu **otrzymała Straż z Wiewca. II-gą:** straże **z Brzeźnicy, Chorzenic i Sulmierzyc. III-cią** straże: **z Rząśni, Pajęczna, Zamościa i Białej.** Po ceremonji wręczenia dyplomów przemawiali przed frontem drużyn strażackich: instr. p. Holewiński, kom. M. Świderski, który podkreślił doniosłość zjazdów dzielnicowych, zachęcając obecnych druhów - strażaków w dalszym ciągu do ciężkiej i

mozolnej pracy na niwie pożarnictwa. Lustrator z ramienia Sejmiku p. Kozakiewicz złożył podziękowanie drużynom strażackim za wzięcie udziału w zjeździe, wznosząc okrzyk na zakończenie na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Na tem Zjazd został zakończony. Następny odbędzie się dn. 5 bm. w m. Radomsku.

Wrażenie ze zjazdu odnieśliśmy b. dodatnie. Drużyny biorące udział w ćwiczeniach wykazały na ogół swą sprawność zawodową, dobre wyćwiczenie i ochotę do dalszej pracy nad walką z pożarami. Słusznie też kom. M. Świderski zaznaczył w swem przemówieniu przed frontem Straży, iż ten widoczny pomyślny rozwój organizacyj pożarniczych w powiecie należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie komendantom Straży, którzy pracując nieraz w nieprzyjaznych warunkach potrafili łącznie z członkami zarządów postawić Straże Ogniowe Wiejskie na takim poziomie organizacyjnym, za co należy im się prawdziwe uznanie. A gdyby tak jeszcze gromada, na gruncie której Straż pracuje, przyszła tej instytucji z wydatną pomocą finansową na kupno niezbędnych narzędzi przeciw — ogniowych, to wówczas drużyny strażackie mogłyby naprawdę osiągnąć swój wzniosły cel ku pożytkowi społeczeństwa i kraju naszego.

Wolne słowo.

Na szumne hasło.

W numerze 30 Szanownej „Gazety Radomskowskiej“ nauczyciel prywatnego gimnazjum p. Chomicz, Pan Stefan Massalski wystąpił z krzykliwem artykułem „Pod Sąd opinji publicznej“, przeciwko społecznikom rozmnażającym szkoły średnie w Radomsku.

Dobrze, że nie kto inny, a właśnie Pan Massalski wystąpił w obronie interesu, w murach którego pracuje. Dobrze—że się zdobył na akt cywilnej odwagi i nie będąc sam społecznikiem, apeluje do zdrowej opinji społecznej. Niechże teraz będzie łaskaw wysłuchać spokojnej mojej odpowiedzi.

Aby dawać komuś radę, jakie Instytucje Społeczne potrzebują pracy społecznej mało jeszcze być „profesorem“ i uprawiać swą zawodową pracę, trzeba samemu coś robić dla społeczeństwa, bo to jedno upoważnia do dawania drugim zbawiennych rad. Pan Masalski jest z innej gleby niż społecznicy, nawet w pojęciu pracy społecznej w Radomsku, dlatego nad radami jego przechodzę do porządku dziennego,

W Radomsku istnieje prywatne gimnazjum p. Chomicz, jakie braki i zalety posiada szkoła pomijam,— skargi i narzekania rodziców, niezadowolenia i żale personelu nauczycielskiego pozostawiam stronom zainteresowanym, pozostaje mi do oceny tylko pierwiastek społeczny tej szkoły i o nim dalej będę mówił.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że szkoła p. Chomicz pracuje pozakontrolą społeczną. Wszelkie prośby rodziców o stworzenie komitetu rodzicielskiego zostały zignorowane przez p. Chomiczównę. Pani przełożona godziła się na jedno, aby Komitet Rodzicielski miał prawo kontroli zachowania się uczennic na ulicy. Ani jedno sprawozdanie finansowe szkoły, ani jedno sprawozdanie z postępów uczennic nie były podane do publicznej wiadomości. O nauce w szkole wiedzieliśmy tylko z tych urywków i badań rodziców, jakie w luźnej rozmowie uchwycić się dały. Dlatego niech Pana Profesora nie razi, memorjał zgłoszony przez niezadowolonych rodziców na ręce przewodniczącego miejscowego Koła T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych. Jako rezultat potępianej przez Pana akcji społeczników rozmnażających szkoły średnie w Radomsku odbyła się

Jak przedstawiają się organizacje strażackie w naszym powiecie?

Kobiele. Straż dworska. Stan Straży pod względem wyekwipowania dobry. Cały ciężar utrzymania taboru Straży pokrywanym jest przez dwór.

Zawąda. Straż wsi Zawady założona w r. 1917 rozwija się bardzo słabo. Tabor Straży składa się z wypożyczonej sikawki, 1 beczki, paru bosaków i tłumnic. Prezez Straży ks. Krajewski zabiega b. gorliwie o postawieniu Straży na należytym poziomie, lecz bierność i apatja ogółu mieszkańców nie dozwala mu na urzeczywistnie tych zamiarów. Zamierzoną jest budowa remizy, na co zgromadzono już części materjału drzewnego, lecz plac pod budowę będzie dopiero po zasypaniu sadzawki.

Strzelce. Straż w Strzelcach powstała w r. 1917. Strzelce, wieś duża, oraz dwór, własność p. Beliny, który jest prezesem Straży. Brak jest zupełny narzędzi przeciwpożarowych, —sikawka dworska, (polewaczka do kwiatów) nie posiada ani należytego węża ssącego, ani wylotowego. Brak wozu rekwizycyjnego, beczek, tłumnić itp. Wóz pod sikawkę jest już podobno w stadjum przygotowania. Sprawa koni do narzędzi jest uregulowaną.

Marzęcice. Straż powstała dopiero w ubiegłym roku. Sikawki nie posiada, lecz ma 2 beczki, baraki obecnie budują się. Remiza, w której Straż zamierza urządzić przedstawienia, aby tą drogą zgromadzić fundusze na nabycie sikawki. Charakterystycznem jest i godnem napiętnowania, iż duża wieś sąsiednia Wistki, oddalona 1 klm. od Marzęcic nie chce słuchać zupełnie o potrzebach Straży Marzęckiej i przyjść jej z pomocą materjalną, a wszakże na wypadek pożaru może liczyć jedynie na jej pomoc. Wieś Marzęcice jest bardzo mała, bo zaledwie licząca kilka domostw i nie jest w możności, bez wydatnej pomocy materjalnej nic zrobić. Konieczną jest tu zatem pomoc pieniężna, lub zapomoga w postaci gotowej sikawki.

Biała. Straż w Białej egzystuje od r. 1919. Na alarm, który zarządzony został w nocy o g. $10^1/_2$ przybyło 18 strażaków. Z przeprowadzonych ćwiczeń z narzędziami i frontowych widać, iż członkowie czynni ożywieni są jak najlepszemi chęciami, lecz i tu, jak wszędzie, skarży się Straż na brak środków materjalnych, co ostudza zapał jej do pracy, oraz stoi na przeszkodzie do urządzenia i nabycia niezbędnych przedmiotów.

w tym roku uroczystość zakończenia roku szkolnego w gimnazjum p. Chomicz. Dawniej tego nie bywało. Witam z uznaniem tą kontrakcję przeciwko idei nowej szkoły, bo w rezultacie zbliża ona prywatne gimnazjum p. Chomicz do ignorowanego dotychczas społeczeństwa.

Swego czasu kiedy powstał projekt powołania do życia drugiego gimnazjum męskiego mieliśmy te same krzyki i żale. Krzyczano, że w Radomsku na dwa gimnazjum za ciasno, jednak życie zadało kłam krzykom. Dziś mamy dwa gimnazja, które spełniając swe zadania rozwijają się ku pożytkowi społeczeństwa i rodzimej oświaty.

Chciej Panie „Profesorze“ zrozumieć, że w akcji Społeczników niema zamachu na istniejące gimnazjum p. Chomicz, niech się ono rozwija i kwitnie byle w zgodzie z własnem społeczeństwem. Drugie żeńskie gimnazjum przyczyni się tylko do podniesienia dobra społecznego, wytworzy szlachetną konkurencję i ułatwi młodzieży polskiej korzystanie z oświaty. Dlatego „Profesorze“ twój apel do opinji społecznej rozumiem jako krzyk własnego interesu, w twoim pojęciu, zagrożonego w swem istnieniu przez powstanie nowego gimnazjum społecznego.

Jeszcze jedno—zdaniem moim oświata winna spoczywać w rękach Państwa. Jeżeli Państwo nie może podołać ogromowi pracy, to jego miejsce zajmują organizacje społeczne, a dopiero na ostatnim miejscu, szkolnictwo w rękach przedsiębiorczej jednostki.

Dla społeczników którzy podjęli akcję stworzenia drugi.go gimnazjum, nagrodą za ich trud będzie nie zaspokojenie własnych ambicyjek lecz ambicja dokonanego czynu w imię dobra społecznego.

B. Sarankiewicz
Vice-Burmistrz.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku.

Z powodu otwarcia Kasy Chorych w Radomsku zamieszczamy zakres działalności takowej. Red.

We wszystkich prawie zachodnich Państwach działają już oddawna Kasy Chorych, które rozporządzają tam dużymi funduszami i prowadzą szeroką akcję społeczną leczniczo-ubezpieczeniową. Z wyjątkiem Anglji uczestnictwo w Kasach Chorych jest prawnie przymusowe, to znaczy, że pracownik danej kategorji staje się członkiem Kasy na podstawie swego zatrudnienia, nawet wbrew swej woli. W Anglji, aczkolwiek ten prawny przymus nie istnieje niemniej faktycznie wszyscy robotnicy muszą należeć do Kas Chorych, wymagają bowiem tego Związki Zawodowe, do których wszyscy robotnicy w przemyśle należą. U nas w Polsce Kasy Chorych istnieją już oddawna w Poznańskiem, na Śląsku i w Małopolsce, w Kongresówce zaś i na Kresach organizują się Kasy na podstawie Ustawy z d. 19 maja 1920 r. Już prawie we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Kasy Chorych zostały zorganizowanie.

W Radomsku powstanie Kasy datuje się z dniem 9 lipca 1923 r.

Cel Kasy Chorych.

Kasa Chorych jest instytucją o bardzo szerokim społecznym zakresie .... i ma na celu: leczenie swych członków, 2) świadczenie zapomogowe pieniężne, okazywane w chorobie oraz w połogu, 3) udzielanie zapomóg pogrzebowych, 4) wysyłanie członków na kurację do miejsc klimatycznych. Rozpatrzmy te wszystkie kategorje świadczeń na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Członkowie Kasy Chorych korzystają z pomocy lekarskiej w razie choroby w ciągu 39-ciu tygodni od pierwszego dnia tejże. Również otrzymują w ciągu tego czasu bezpłatne lekarstwa i środki pomocniczo - lecznicze, jak okulary, paski repturowe itp.

W razie jeśli fundusz zapasowy Kasy Chorych wyniesie jednoroczny dochód, Kasa może, a jeżeli przeniesie dwuroczny— musi rozszerzyć ramy czasu leczenia swych członków aż do piędziesięciu dwóch tygodni. Prócz pomocy lekarskiej członkowie Kasy otrzymują począwszy od trzeciego dnia choroby świadczenia w gotówce wynoszące 60 proc. pracy zarobkowej, w razie jeżeli zmuszeni są wskutek choroby przerwać swe zatrudnienie. Nadto położnice członkinie Kasy otrzymują w ciągu 2-ch tygodni przed porodem i 6-ciu tygodni po porodzie całkowite pobory względnie całkowitą tzw. płacę ustawową grupy do której należą, o ile w ciągu tego czasu wstrzymają się od pracy. D. C. N.

KRONIKA.

„Bajadera“ w Radomsku. Głośna operetka „Bajadera“, której melodje nucą prawie wszyscy, będzie wystawiona we wtorek dn. 7 b m. przez zezpół teatru „Nowości“ w Warszawie w teatrze „Kinema“.

Wspaniała ta operetka E. Kalmana ujrzy u nas światło kinkietów z K. Horbowską, znaną artystką operetki warszawskiej, oraz J. Kozłowską i R. Mierzejewskim, St. Wolinskim i L. Stempelińskim, T. Markowskim w rolach głównych. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wybitnego kapelmistrza i dyrektora teatru „Nowości“ p. Z. Górzyńskiego.

Tytuł operetki, nazwisko jej autora i pierwszorzędnych wykonawców wystarczą, iżby „Bajadera“ miała zapewnione kolosalne powodzenie.

Wykrycie olbrzymiej malwersacji. Urzędnicy skarbowi z Dąbrowy wykryli w Granicy ogromne zapasy cukru.

Ujawiono, iż cukier, który przechodził przez magazyny w Granicy na G. Śląsk, nie był od kwietnia r. b. zgłaszany do dodatkowego opodatkow.

Od tego czasu przeszło przez wspomniane magazyny około 100 wagonów cukru, z czego dopiero w połowie czerwa wysłano blisko 60 wagonów, pozostałą ilość władze zakwestjonowały.

Straty, jakie skarb poniósł z powodu nieopłacenia akcyzy dodatkowej, wynoszą 2 miljardy mk.

Do sprawy zamięszany jest cały szereg osób.

Papierosy znów droższe. Wszedł w życie na mocy rozporządzenia generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego nowy cennik wyrobów tytuniowych. Według nowego cennika gatunki papierosów i tytoniu średnie i przednie zostały podwyższone o 20 proc., zaś ceny gatunków najprzedniejszych i luksusowych o 25 proc.

Widocznie jeszcze za tanio! Ministerjum kolei na wniosek departamentu taryfowego postanowiło od dn. 1 sierpnia podnieść taryfę osobową o 33 proc., zaś taryfę towarową o 100%.

MILJONÓWKA.

Dnia 28 lipca 1923 r. № 4 713 333.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 3 b. m. płacono w Warszawie: za 1 dolara 190.000 mk., franka szwajcarskiego 32.200 mk , koronę austryjacką 210 fen., markę niemiecką 16 fen , funt szterlingów 927,000 marek., frank franc. 12.000 mk.

Złoty - 25.000 mk. Cena emisyjna 6 proc. złotych bonów skarbowych została ustalona na marek 25.000 mk. za 1 złoty. Cena ta obowiązuje od 31 lipca b.r.

TABELKA

składek członkowskich i zasiłków pieniężnych, obowiązująca od dnia 1 marca 1923 roku w POWIATOWEJ KASIE CHORYCH w RADOMSKU.

ZAROBEK CZŁONKA			ODPOWIADA			ZASIŁKI PIENIĘŻNE			
dzienny	tygodniowo	miesięczny	Płacy ustawowej dziennej	Grupie zarobk.	Składka członkowska od pracownika tygodn.	Dla położnic tygodniowo	DLA CHORYCH dziennie	DLA CHORYCH tygodniowo	Pogrzebowy (śmierć ubezpieczonego)
do 1000	do 6000	do 25000	900	4	165	6300	540	3780	18900
„ 1200	„ 7200	„ 30000	1100	5	200	7700	660	4620	23100
„ 1600	„ 9600	„ 40000	1400	6	255	9800	840	5880	29400
„ 2000	„ 12000	„ 50000	1800	7	325	12600	1080	7560	37800
„ 2400	„ 14400	„ 60000	2200	8	400	15400	1320	9240	46200
„ 3000	„ 18000	„ 75000	2700	9	490	18900	1620	11340	56700
„ 3600	„ 21600	„ 90000	3300	10	600	23100	1980	13860	69300
„ 4200	„ 25200	„ 105000	3900	11	710	27300	2340	16380	81900
„ 4800	„ 28800	„ 120000	4500	12	820	31500	2700	18900	94500
„ 5600	„ 33600	„ 140000	5200	13	945	36400	3120	21840	109200
„ 6400	„ 38400	„ 160000	6000	14	1090	42000	3600	25200	126000
„ 7400	„ 44400	„ 185000	6900	15	1255	48300	4140	28980	144900
„ 8600	„ 51600	„ 215000	8000	16	1455	56000	4800	33600	168000
„ 10000	„ 60000	„ 250000	9300	17	1690	65100	5580	39060	195300
„ 11400	„ 68400	„ 285000	10700	18	1950	74900	6420	44940	224700
„ 13000	„ 78000	„ 325000	12200	19	2220	85400	7320	51240	256200
„ 15000	„ 90000	„ 375000	14000	20	2550	98000	8400	58800	294000
„ 17000	„ 102000	„ 425000	16000	21	2910	112000	9600	67200	336000
„ 20000	„ 120000	„ 500000	18500	22	3365	129500	11100	77700	388500
„ 23000	„ 138000	„ 575000	21500	23	3910	150500	12900	90300	451500
„ 26000	„ 156000	„ 650000	24500	24	4460	171500	14700	102900	514500
„ 29000	„ 174000	„ 725000	27500	25	5000	192500	16500	115500	577500
„ 33000	„ 198000	„ 825000	31000	26	5640	217000	18600	130200	651000
„ 38000	„ 228000	„ 950000	35500	27	6460	248500	21300	149100	745500
i wyżej	i wyżej	i wyżej	40000	28	7280	280000	24000	168000	840000

POWIATOWA KASA CHORYCH w RADOMSKU.

WYJAŚNIENIE.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że złożone przez p. S. 100 tys. mk. na ręce burmistrza p. Szwedowskiego na Ochronkę biednej dziatwy, (patrz № 28, str. 1.), nie pochodzą od p. Surawskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarządowi Straży Ogn. Och. w Zielonej Dąbrowie. W poruszonej sprawie napisaliśmy list do Panów i czekamy na odpowiedź.

„Sokołom“ w Koniecpolu. Nadesłane „podziękowanie“ musi być opatrzone podpisem, choćby tylko dla wiadomości Redakcji i opłacone wedle normy ogłoszeniowej.

Dyrekcji Akc. T-wa Rolniczego w Radomsku. Za wynikłe opóźnienie umieszczenia nadesłanego ogłoszenia — przepraszamy; powód: zaginięcie rękopisu.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

P. Por. Klimkowiczowi we Lwowie. Przepraszamy za opóźnioną wysyłkę gazet, która wynikła z przyczyn od nas niezależnych. 7.000 mk. zapisaliśmy na poczet prenumeraty.

P. A. Gabryslowi w Poznaniu. Stale i regularnie gazetę wysyłamy. Jeżeli № № zaginęły, to wina poczty. Prosimy reklamować.

W-mu ks. prob. Zarembie w Chełmie. Nadesłane nam 15.000 mk. przez okazję zapisaliśmy na r-nek prenumeraty. Za pamięć dziękujemy.

OFIARY.

Na budowę gmachu gimnazjum im. F. Fabjaniego złożli:

Sejmik powiatowy 1.500.000 mk., — Stowarzyszenie Rolniczo - Hadlowe 1.500.000 mk., — p. Herman Witte 2.000.000 mk., — p. Cels. Fabjani 1.000.000 mk., — p. Zbigniew Szantyr, dawny uczeń 1.000.000 mk., — p. Banaszkiewicz Józef 50.000 mk. — p. mecenas Gawroński 20.000 mk.

Ogółem 7.070.000 mkp.

Na utensilja szkolne tegoż gimnazjum:

p. Ryszard Sima 100.000 mk., — p. Stefan Katuszewski 25.000 mk., — p. Mortenfeld 10.000 mk., — p. Leon Chybalski 15.000 mk., — pp. Łyś i Chutkiewicz, robotnicy ekspedycji 40.000 mk.

Ogółem 190.000 mkp.

Powyższe ofiary złożono na ręce Skarbnika Komitetu.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 283 tys. mk., — za pszenicę 520 tys. mk., — za owies 385 tys. mk. —za otręby żytnie 125 tys mk. — jęczmienne 140 tys. mk. Zboże pierwszorzędnej jakości.

OFIARY.

W dniu 22 b. m. grono inteligencji w Silniczce urządziło przedstawienie amatorskie, z którego czysty zysk w sumie 570,000 mk. przeznacza na „Dom Akademicki“ w Warszawie.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Jana Sznabra z Gidel.

Skradziono portfel, zawierający 36000 m. książkę kasy chorych i papiery wojskowe, wydane na nazwisko Jana Regalskiego z Pławna gm. Gidle.

Motor na gaz ssany z kompletnem urządzeniem 30 H. P. do sprzedania. Wiadomość Fryszerka młyn.

Zgubiono dokumenta wojskowe na imię Bolesława Kowalskiego z Mazręcic, które unieważnia się.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.